

RCB

Rządowe Centrum
Bezpieczeństwa

**CENTRUM
OPERACYJNO-ANALITYCZNE**

BIULETYN

KWARTALNY

DZIAŁANIA RZĄDOWEGO CENTRUM BEZPIECZEŃSTWA ZWIĄZANE ZE SZCZYTEM NATO I 31. ŚWIATOWYMI DNIAMI MŁODZIEŻY	3
PROGNOZA KSZTAŁTOWANIA SIĘ W EUROPIE SZLAKU MIGRACYJNEGO Z BLISKIEGO WSCHODU W PERSPEKTYWIE 2016 R.	6
ZAMACHY TERRORYSTYCZNE W BRUKSELI	9
GRYPA – OCENA SYTUACJI EPIDEMIOLOGICZNEJ	12
PODSUMOWANIE SEZONU ZIMOWEGO 2015/2016	15
WIZYTA PRZEDSTAWICIELI KOMISJI EUROPEJSKIEJ W POLSCE DOTYCZĄCA OCENY RYZYKA W RAMACH TZW. PEER REVIEW	19

Zespół redakcyjny**Biuletynu kwartalnego Rządowego Centrum Bezpieczeństwa:***Martyna Olejnik**Anna Zasadzińska-Baraniewska***Recenzenci:***Krzysztof Malesa – Zastępca Dyrektora RCB**Grzegorz Świszcz – Zastępca Dyrektora RCB*

Działania Rządowego Centrum Bezpieczeństwa związane ze Szczytem NATO i 31. Światowymi Dniami Młodzieży

*Anna Adamkiewicz, Anna Zasadzińska-Baraniewska, Mirosław Sobolewski
Rządowe Centrum Bezpieczeństwa*

W dniach 8-9 lipca br. w Warszawie odbędzie się Szczyt NATO, w którym wezmą udział przywódcy ponad 60 państw i organizacji międzynarodowych oraz ok. 2 500 delegatów. Ich pracę będzie relacjonowało ok. 1 500 przedstawicieli mediów oraz ok. 500 reprezentantów ośrodków naukowych i badawczych w zakresie polityki zagranicznej i bezpieczeństwa. Na miejsce obrad wytypowano PGE Narodowy. Niezależnie od oficjalnego programu, uczestnicy Szczytu i osoby im towarzyszące będą przebywać w miejscach atrakcyjnych turystycznie w Warszawie i okolicach.

Z kolei 31. Światowe Dni Młodzieży odbędą się w dniach 26-31 lipca 2016 r. W uroczystościach na terenie województwa małopolskiego będzie uczestniczył Papież Franciszek, przedstawiciele Episkopatu Polski, najwyższych władz państwowych wraz z Prezydentem RP.

W celu przygotowania skutecznych mechanizmów reagowania organów administracji publicznej w przypadku wystąpienia zagrożeń mogących skutkować wystąpieniem sytuacji kryzysowej, w Rządowym Centrum Bezpieczeństwa opracowano siatkę bezpieczeństwa dla Szczytu NATO i ŚDM, która zawiera katalog głównych zagrożeń mogących spowodować wystąpienie sytuacji kryzysowej, zaangażowane organy i ich główne zadania do wykonania w fazie reagowania.

Siatka bezpieczeństwa została opracowana na podstawie doświadczeń i dostępnych danych historycznych związanych z wcześniejszymi wizytami Papieża na terenie Polski oraz organizacją poprzednich Światowych Dni Młodzieży w innych państwach. Wskazano w niej na możliwość wystąpienia w szczególności następujących zagrożeń:

- zdarzenie mogące wywołać panikę tłumu,
- awaria systemów elektroenergetycznych,
- awaria systemów łączności,
- bezprawne użycie broni palnej/ładunku wybuchowego,
- uprowadzenie osoby/osób,
- naruszenie granic zamkniętej przestrzeni powietrznej przez małogabarytowe obiekty latające, w tym bezzałogowe statki powietrzne,
- katastrofa w ruchu drogowym/kolejowym.

Ponadto sformułowano wskazówki do przygotowania aneksów funkcjonalnych do planów zarządzania kryzysowego ministrów i wojewodów zaangażowanych w zapewnienie bezpieczeństwa tych przedsięwzięć.

Na poziomie centralnym w Rządowym Centrum Bezpieczeństwa zostanie opracowany aneks do Krajowego Planu Zarządzania Kryzysowego, zawierający rozwiązania, jakie mogą być wykorzystane w przypadku wystąpienia sytuacji kryzysowej podczas Szczytu NATO oraz Światowych Dni Młodzieży.

Formułując wskazówki przyjęto, że każdy organ administracji publicznej dysponuje planem zarządzania kryzysowego odpowiadającym na zagrożenia ogólnie zidentyfikowane w swoim dziale administracji rządowej, na terenie województwa lub miasta. W odniesieniu do wymienionych imprez, ich rangi i specyfiki oraz przypisanych im zagrożeń, wskazano iż konieczny jest przegląd i uzupełnienie obecnych planów, tak aby zawarte w nich procedury postępowania zostały doprecyzowane – w formie modułu zadaniowego – o konkretne zadania, posiadane siły i środki oraz szczegółowe elementy współdziałania i wymiany informacji. Procedury te będą zawarte w aneksie do obowiązującego planu zarządzania kryzysowego.

W celu monitorowania zagrożeń i analizowania sytuacji pod kątem prawdopodobieństwa wystąpienia sytuacji kryzysowej, na czas organizacji Szczytu NATO i ŚDM Rządowe Centrum Bezpieczeństwa przygotowuje się do uruchomienia całodobowego zespołu zadaniowego. Wcześniej zostanie określony tryb obiegu informacji i raportowania oraz współdziałania z Centrami Zarządzania Kryzysowego i centrum dowodzenia operacją, który będzie przetestowany przed organizacją operacji zabezpieczenia. W ramach przygotowań duży nacisk

będzie położony na uproszczenie procedur uruchamiania sił i środków niezbędnych do działania w sytuacji kryzysowej, a będących w dyspozycji ministrów, komendantów i wojewodów.

Rządowe Centrum Bezpieczeństwa, wykorzystując doświadczenia m.in. z organizacji turnieju UEFA EURO 2012 zainicjowało prace nad przygotowaniem Ksiąg Komunikacji Kryzysowej na ŚDM i Szczyt NATO. Komunikacja ze społeczeństwem jest równie istotnym elementem zarządzania kryzysowego jak działania operacyjne. Błędy w przekazie informacji, popełnione w obliczu nawet niewielkich kryzysów, mogą wpłynąć negatywnie na wizerunek Polski oraz poszczególnych instytucji, ale – co ważniejsze – mogą doprowadzić do chaosu informacyjnego, przyczynić się do eskalacji sytuacji kryzysowej i utrudnić jej rozwiązanie. Aby uniknąć niepożądanego rozwoju wypadków instytucje zaangażowane w opanowanie sytuacji kryzysowej muszą prowadzić spójną i jednolitą politykę informacyjną.

Dokumentem, który porządkuje proces komunikacji społecznej, szczególnie gdy w rozwiązywanie kryzysu zaangażowanych jest wiele różnych instytucji i służb, jest Księga Komunikacji Kryzysowej. Jest to rodzaj podręcznika, który ma wspomóc komunikatorów w zarządzaniu informacją w kryzysie. Wskazuje m.in. jak powinien przebiegać proces komunikacji: kto zarządza komunikacją, kto ustala przekazy, kto jest głównym komunikatorem. Składa się z dwóch części – pierwszej, opisującej zasady współpracy pomiędzy rzecznikami instytucji zaangażowanych w rozwiązywanie kryzysu i drugiej – zawierającej poradnik praktycznego działania na wybranych przykładach zdarzeń.

Prace nad dokumentami są prowadzone w grupie roboczej, w której skład wchodzi rzecznicy prasowi i eksperci instytucji zaangażowanych w rozwiązywanie potencjalnych sytuacji kryzysowych podczas obu imprez. W przypadku, gdyby doszło do sytuacji kryzysowej w jej rozwiązywanie zaangażowanych będzie wiele instytucji – w większości przypadków nie tylko z sektora administracji, lecz także biznesu. Każdy z podmiotów będzie prowadził również działania w zakresie komunikacji z mediami. Jej podstawą powinny być spójne i skoordynowane przekazy. Dlatego też w prace grupy roboczej zaangażowani są nie tylko rzecznicy służb i instytucji administracji publicznej, ale także przedstawiciele organizatora ŚDM czyli Kościoła Katolickiego oraz firm, które mogą

pracować nad rozwiązywaniem potencjalnych kryzysów m.in. firm energetycznych czy portów lotniczych. Przygotowania do obu imprez muszą uwzględniać zwiększone w ostatnim okresie zagrożenie bezpieczeństwa w Europie i na świecie, m.in. zagrożenie atakami terrorystycznymi czy działaniami hybrydowymi.

Grupa robocza pracuje nad przygotowaniem komunikacji społecznej również w takich sytuacjach kryzysowych jak np. atak terrorystyczny, wybuch paniki w tłumie czy uprowadzenie. Zadaniem grupy jest opracowanie procesu komunikacji, m.in. obiegu informacji pomiędzy komunikatorami i sposobu zarządzania informacją. Grupa zidentyfikuje ponadto trudne pod względem komunikacyjnym sytuacje kryzysowe, które mogą potencjalnie zdarzyć się podczas obu wydarzeń. W ramach prac przygotowawczych są rekomendacje działań dla biur prasowych. Obejmują one rozwiązania jakie powinny zostać wprowadzone, aby komunikacja społeczna w czasie imprez był jak najbardziej skuteczna. Harmonogram prac przewiduje, że obie Księgi Komunikacji Kryzysowej trafią do użytkowników tego narzędzia do połowy czerwca.

W związku z zakresem przygotowań do ŚDM, na szczeblu rządowym powołano Zespół ds. przygotowania wizyty Jego Świątobliwości Papieża Franciszka w Rzeczypospolitej Polskiej w 2016 r. oraz wsparcia organizacji Światowych Dni Młodzieży Kraków 2016, którego przewodniczącym jest Szef Kancelarii Prezesa Rady Ministrów. Wsparciem prac Zespołu są utworzone przy nim grupa ekspercka oraz grupa robocza. Zadaniem grupy eksperckiej jest zapewnienie wsparcia realizacji zadań Zespołu z zakresu bezpieczeństwa i porządku publicznego.

Przewodniczącym grupy roboczej, zapewniającym koordynację działań wszystkich służb, resortów i instytucji zaangażowanych w zabezpieczenie ŚDM jest dyrektor Rządowego Centrum Bezpieczeństwa. W skład grupy wchodzi przedstawiciele służb z grupy MSWiA, cywilnych i wojskowych służb specjalnych a ponadto Dowództwa Generalnego Rodzajów Sił Zbrojnych, Dowództwa Operacyjnego Rodzajów Sił Zbrojnych, Ministerstwa Obrony Narodowej i Ministerstwa Zdrowia. Grupa robocza m.in.: zapewnia obsługę informacyjną Zespołu poprzez sporządzanie raportów, wskazywanie obszarów wymagających dodatkowych analiz lub ekspertyz, agregowanie i analizę informacji

dostarczanych przez członków grupy roboczej lub pozyskanych z innych źródeł, dokonuje analizy istniejących rozwiązań organizacyjnych oraz udziela Zespołowi rekomendacji w zakresie zapewnienia sprawnego przebiegu i bezpieczeństwa wizyty papieża Franciszka. Dokonuje również analizy poziomu zabezpieczenia miejsc spotkań z uczestnikami ŚDM, tras przejazdów oraz miejsc pobytu papieża, z uwzględnieniem zagadnień dotyczących logistyki, warunków naturalnych i zagrożeń dla bezpieczeństwa.

Grupa robocza ponadto dokonuje przeglądu planów oraz procedur antyterrorystycznych i antykrzysowych związanych z organizacją wizyty papieża Franciszka i ŚDM, a także, w razie zaistnienia takiej potrzeby, przedstawia rekomendacje dotyczące

przeprowadzenia działań naprawczych, dokonuje oceny stopnia skoordynowania działań służb zaangażowanych w organizację tych wydarzeń oraz w razie potrzeby inicjuje przygotowanie procedur usprawniających współdziałanie tych służb oraz scenariuszy stosownych ćwiczeń i symulacji. Do zadań grupy roboczej należy również dokonywanie analizy celowości przeprowadzenia dodatkowych szkoleń dla służb i wolontariuszy zaangażowanych w przygotowanie uroczystości. Grupa pracuje w trybie posiedzeń roboczych odbywających się co najmniej dwa razy w tygodniu, a jej przedstawiciele uczestniczą także w spotkaniach i wizjach terenowych w miejscach planowanych uroczystości z udziałem papieża Franciszka.

KOMENTARZ

Zarówno Szczyt NATO, jak i 31. Światowe Dni Młodzieży nie są traktowane jako sytuacja kryzysowa, jednakże szereg uwarunkowań związanych z organizacją i udziałem dużej liczby osób podlegających szczególnej ochronie oraz międzynarodowy aspekt tych przedsięwzięć wskazują, że należy uwzględnić potencjalną możliwość wystąpienia takiej sytuacji. Nie można również wykluczyć ryzyka wystąpienia zdarzeń niezwiązanych bezpośrednio z tymi imprezami, ale mogących mieć wpływ na ich bezpieczny przebieg. Wszystkie przedsięwzięcia realizowane przez Rządowe Centrum Bezpieczeństwa w obszarze zarządzania kryzysowego mają na celu zapewnienie koordynacji i spójności systemu zarządzania kryzysowego z działaniami operacyjnymi realizowanymi na rzecz zapewnienia bezpieczeństwa zarówno Szczytu NATO, jak i Światowych Dni Młodzieży.

Prognoza kształtowania się w Europie szlaku migracyjnego z Bliskiego Wschodu w perspektywie 2016 r.

ppłk SG Miroslaw Szaciłło

Wydział II Analiz Sztabu Komendanta Głównego Straży Granicznej

W perspektywie najbliższych kilku miesięcy 2016 r. ze względu na sezonowy charakter migracji, tj. spadek w okresie jesienno-zimowym i wzrost w okresie wiosenno-letnim, należy spodziewać się wzrostu liczby migrantów przedostających się do UE. Z uwagi na trwające konflikty na Bliskim Wschodzie, pogarszającą się sytuację w niektórych krajach Afryki Północnej (np. Libii) oraz brak efektów działań podejmowanych w celu ograniczenia zjawiska należy założyć, że skala migracji do UE będzie większa niż w latach poprzednich. Fundamentalnym czynnikiem wpływającym na wielkość migracji oraz jej kierunki będzie fakt, czy nastąpi koordynacja polityki migracyjnej poszczególnych PC, czy też jej brak nadal będzie utrudniał nie tylko zwalczanie, ale także analizowanie i prognozowanie zjawiska.

Oceniając sytuację migracyjną w Polsce należy wskazać, iż aktualnie jest stabilna. Polska nie została dotknięta kryzysem migracyjnym w stopniu choćby porównywalnym z PC leżącymi na głównym szlaku, jednak mając na uwadze nieprzewidywalność czynników kształtujących migrację do UE oraz trudny do przewidzenia rozwój sytuacji na Ukrainie nie można wykluczyć modyfikacji jej kierunków, a tym samym wzrostu zagrożenia na granicy RP, w tym poprzez ruchy wtórne.

Głównym źródłem trwającego od kilku lat kryzysu migracyjnego, który osiągnął najwyższe nasilenie w 2015 r., lecz zdradza już symptomy dalszej eskalacji, jest permanentna destabilizacja polityczna i społeczno-ekonomiczna krajów Afryki północnej i Bliskiego Wschodu.

Obszarem immanentnej niestabilności jest, oprócz Syrii, cała Azja Południowo-Zachodnia: de facto wojny domowe toczą się w Iraku i Afganistanie, trwa konflikt w Kaszmirze, nowej fali uciekinierów można spodziewać się w najbliższym czasie z Jemenu. Takie państwa jak Libia, Somalia, Afganistan, Czad, Irak czy Syria są uważane za tzw. *państwa upadłe*, gdzie w ogólnym chaosie, z uwagi na szerzącą się korupcję i osłabienie służb odpowiedzialnych za przestrzeganie prawa i bezpieczeństwo, tworzą się korzystne warunki dla działalności grup przestępczych zajmujących się organizowaniem nielegalnej migracji. Państwem, z którego poważny exodus ludności wynika z opresyjnej polityki totalitarnego reżimu, jest Erytrea.

W ubiegłych latach kierunki przemieszczania się migrantów opuszczających niestabilne tereny „obsługiwane” były przez trzy zasadnicze trasy lądowo-morskie, wiodące przez Morze Śródziemne: zachodnią (do Hiszpanii), środkową (do Włoch i na Maltę) oraz wschodnią (do Grecji). **W ciągu ostatniego roku wszystkie te strumienie**

skumulowały się tylko na jednym kierunku prowadzącym przez Turcję, Morze Egejskie i Grecję, a następnie dalej w głąb terytorium Unii Europejskiej. Dwie pozostałe trasy są nadal aktywne, lecz radykalnie straciły na znaczeniu. Taka sama jest proporcja ich znaczenia dla potencjalnego napływu migrantów do Polski.

Istotnym wyzwaniem dla służb migracyjnych okazał się brak możliwości weryfikacji tożsamości migrantów, w większości nieposiadających żadnych dokumentów. Nawet po wzmocnieniu służb greckich przez Frontex weryfikacja faktycznych podstaw do udzielenia im ochrony na terytorium Unii Europejskiej stwarza ciągle problemy. Łączy się to z ryzykiem wykorzystania istniejącej luki w systemie przez emisariuszy radykalnych ugrupowań islamistycznych, przybywających w celu tworzenia komórek organizacyjnych w Europie, prowadzenia indoktrynacji ideologicznej i instruktażu terrorystycznego.

Masowa migracja może skutkować ponadto destabilizacją struktur społecznych w Państwach Członkowskich przyjmujących duże grupy migrantów poprzez tworzenie enklaw społeczności o odmiennych korzeniach etnicznych i preferencjach kulturowych.

Z drugiej strony w społeczeństwach przyjmujących rodzi to automatycznie skłonności konfrontacyjne¹.

Zagrożenie bezpieczeństwa publicznego może polegać także na asertywnych czy wręcz agresywnych zachowaniach migrantów wobec funkcjonariuszy służby migracyjnych, którzy przerwą ich podróż. Przyczynami mogą być zarówno zmęczenie, zniecierpliwienie czy rozgoryczenie migrantów, spowodowane długością i trudnymi warunkami podróży, jak i subiektywne poczucie siły tłumu.

Część ośrodków analitycznych jako czynnik destabilizujący wskazuje obciążenia ekonomiczne wynikające z konieczności zapewnienia migrantom opieki socjalnej. Opinia ta nie jest podzielana przez tych specjalistów, którzy w napływie migrantów upatrują szanse na ożywienie gospodarcze i rozwiązania problemów demograficznych Europy.

Istotnym czynnikiem zwiększającym zagrożenie powodowane przez aktualny ruch migracyjny jest nieuchronny udział w jego stymulacji zorganizowanych grup przestępczych. Masowość obrotu przyczynia się do zwielokrotnienia dochodów osiąganych przez kryminalistów, a po wtóre oddaje do ich dyspozycji wielkie liczebnie grupy ludzi.

Zimą 2015/2016 r. nie nastąpiło spodziewane sezonowe obniżenie nacisku migracyjnego². W obecnym stanie rzeczy podstawowa trasa migracyjna prowadzi z wybrzeży greckich do kontynentalnej części tego kraju, a następnie przez Macedonię, Serbię, Chorwację, Słowenię i Austrię do Niemiec, Skandynawii, Francji i Wielkiej Brytanii. Nie należy spodziewać się daleko idących modyfikacji tej trasy. Podróże przez Morze Czarne i Bułgarię lub/oraz Rumunię, przeloty bezpośrednie samolotami z Turcji (do państw europejskich z naruszeniem reżimu bezwizowego) pozostają wciąż marginalnymi wariantami uzupełniającymi, podobnie jak pozostające na razie wyłącznie w strefie potencjalnej odnogi przez Albanię, Bośnię czy Ukrainę. Wynika to zarówno z uwarunkowań topograficznych, jak i z rozbudowanych już sieci obsługi przez grupy przestępcze oraz samopomoc rodzinno-klanową.

¹ Federalny Urząd Kryminalny (BKA) poinformował, że liczba aktów przemocy przeciwko ośrodkom dla uchodźców w Niemczech zwiększyła się w 2015 r. sześciokrotnie w porównaniu z rokiem poprzednim. Szczególnie wzrosła liczba podpałek – z 6 do 92.

<http://wiadomosci.wp.pl/kat.1356,title.Nieznani-sprawcy-wrzucili-granat-na-teren-osrodka-dla-uchodzcow-w-Niemczech,wid.18132483,wiadomosc.html>;
<http://www.fakt.pl/swiat/niemcy-zbroja-sie-z-obawy-przed-uchodzcami,artykuly.607003.html>.

² <http://www.iom.int/>.

Trzeba jednak zdawać sobie sprawę, że w miarę napływu coraz większych grup migrantów zwiększać się będą możliwości organizacji wszelkich ruchów wtórnych ogarniających cały kontynent. Np. z informacji od władz szwedzkich wynikało, że odnotowują one zwiększony napływ migrantów, w szczególności obywateli Iraku, przez granicę wewnętrzną strefy Schengen w ramach lotów realizowanych z Wiednia. Z kolei Norwegia poinformowała o zwiększonym napływie obywateli Syrii przez granicę z Rosją. Tą samą drogą napływają do Finlandii obywatele Iraku, których zwiększoną obecność odnotowano jednak także na trasie przez Polskę i republiki bałtyckie³. Raz osiadli przybysze mogą też zechcieć okresowo zmieniać miejsce pobytu, choćby w celu składania wniosków o ochronę międzynarodową w coraz to nowych państwach.

Z dotychczasowego rozwoju wypadków jednoznacznie wynika, że **Polska nie leży na głównym szlaku migrantów obecnej fali ani nie stanowi ich szczególnego zainteresowania jako punkt docelowy podróży**. Może się to zmienić po wdrożeniu postanowień pierwszego planu relokacyjnego, kiedy na terytorium RP znajdzie się ok. 7 tys. nowoprzybytych obywateli państw Afryki i Bliskiego Wschodu. Najprawdopodobniej nie zechcą oni jednak zostać na dłużej w kraju, który formalnie udzieli im schronienia. Wskazuje na to postępowanie uchodźców przyjętych w sierpniu 2015 r. – obywateli Syrii w grupie pilotowanej przez fundację Estera, którzy bardzo szybko zaczęli wyjeżdżać do Niemiec⁴.

Zagrożenie powstawaniem nowych tras alternatywnych oznacza możliwość modyfikacji powszechnie używanej obecnie drogi na wschód. Implikuje to ewentualność trasy z Grecji przez Bułgarię, Rumunię, Węgry i Czechy lub Słowację, a także z Austrii lub Słowenii przez Czechy lub Słowację, a w konsekwencji i przez Polskę. Na razie brak jest danych jednoznacznie wskazujących na wykorzystywanie tego kierunku.

Alternatywnym wariantem trasy opisywanej powyżej może stać się droga przez Bułgarię, Rumunię i Ukrainę lub przeprawa morska bezpośrednio do tego ostatniego kraju, a następnie próba sforsowania granicy zewnętrznej na odcinku polskim. Można się

³ Materiały Podlaskiego Oddziału SG.

⁴ <http://wiadomosci.wp.pl/kat.1019407,title.Uchodzcy-ktorych-przyjeli-Polacy-uciekli-za-granice-To-juz-kilkanascie-syryjskich-rodzin,wid.17838111,wiadomosc.html?icaid=115ed9&ticsn=3>.

liczyć także z przedłużeniem „obejsca” i wykorzystaniem terytorium Białorusi. W każdej z tych ewentualności pomocny okazałby się wysoki poziom skorumpowania służb granicznych obu wschodnich sąsiadów UE, a także nieprzewidywalne uwarunkowania ich administracji. Również w tym przypadku brak jest informacji potwierdzających pojawienie się nowego szlaku masowej migracji przez Ukrainę.

Zagrożenie falą migracji obywateli państw Azji i Afryki ze strony terytorium ukraińskiego odczuwa się szczególnie na odcinkach granicy z Węgrami i Słowacją. Nie jest to jednak skala porównywalna do tego, co dzieje się na południu Europy⁵. Należy jednak wziąć pod uwagę fakt, że na Ukrainie przebywa duża liczba studentów i praktykantów z państw III Świata, często z wielokrotnie przeterminowanym pobytem, dla których obecnie kraj ten stał się mało przyjazny ze względu na ostry kryzys polityczny i gospodarczy.

Od stycznia 2016 r. na granicy z Ukrainą znacząco wzrosła liczba przypadków odmowy wjazdu wobec obywateli Turcji przyjeżdżających pociągami i legitymujących się sfalszowanymi wizami państw Schengen. Zjawisko to z pewnością oznacza intensyfikację działalności grup przestępczych, nie jest jednak jeszcze dobrze zdefiniowane. Można je powiązać z szybko pogłębiającym się konfliktem władz politycznych Turcji z Kurdami. Z drugiej strony jedna z grup nielegalnych migrantów z Turcji zatrzymanych na zielonej granicy z Ukrainą okazała się być narodowości czeczeńskiej. Należy podkreślić, że zagrożenie to wydaje się mieć charakter rozwojowy.

KOMENTARZ

Państwa członkowskie UE sięgają w walce z kryzysem migracyjnym po różnorakie środki zaradcze: tymczasowa kontrola graniczna lub wzmożony monitoring ruchu i kontrole wyrwykowe na granicach wewnętrznych, zaostrzenie przepisów migracyjnych, czasowe zamykanie przejść granicznych lub ograniczenia w ruchu, budowa ogrodzeń i przeszkód technicznych na zielonej granicy. Część z tych przedsięwzięć przynosi doraźne lub uboczne efekty, jak np. zahamowanie napływu wnioskujących o status uchodźcy z państw bałkańskich. Podstawowym mankamentem wszystkich wymienionych rozwiązań jest jednak to, że są podejmowane bez koordynacji na szczeblu wspólnotowym, a czasem wręcz wbrew opinii i interesom innych państw członkowskich. Prowadzą do spiętrzeń strumienia migracyjnego i kryzysów humanitarnych. Istnieją oczywiście głośne inicjatywy ogólnoeuropejskie, promowane przez Komisję i uchwalane przez Radę, jak program relokacji, wsparcie Turcji w zarządzaniu kryzysem w zamian za jej większe zaangażowanie w przeciwdziałanie mu czy międzynarodowe wzmocnienie sił i środków na granicy zewnętrznej. Każdy z tych elementów natrafia jednak w praktyce realizacyjnej na poważne trudności, a niektóre są wręcz kontestowane przez poszczególne kraje. Trzeba też przyznać, że stanowiący podstawę całej koncepcji projekt relokacji stanowi w istocie instrument zastępczy i docelowo budzi wątpliwości z punktu widzenia prawa międzynarodowego w sprawach uchodźców. Bez faktycznie skoordynowanej, konsekwentnej i spójnej akcji wszystkich państw członkowskich, dla której nieodzowna jest unifikacja polityki migracyjnej, socjalnej, wizowej i zarządzania granicą, a w perspektywie zapewne i unifikacja polityki podatkowej, szanse na zneutralizowanie kryzysu wydają się znikome.

⁵ Informacja oficera łącznikowego Straży Granicznej w Kijowie.

Zamachy terrorystyczne w Brukseli

Aleksander Paszkowski

Rządowe Centrum Bezpieczeństwa

W samobójczych zamachach bombowych, które miały miejsce w stolicy Belgii 22 marca br., zginęły 32 osoby, a ponad 300 zostało rannych (57 z nich pozostaje nadal w szpitalach¹). Wśród ofiar największego w historii tego kraju ataku terrorystycznego są obywatele 16 państw, w tym 1 osoba pochodzenia polskiego (3 innych Polaków zostało hospitalizowanych). Do ataku przyznało się Państwo Islamskie.

SKOORDYNOWANY ZAMACH

22 marca br. o godz. 7:58 czasu lokalnego w hali odlotów głównego lotniska Brukseli – Zaventem doszło do dwóch wybuchów bomb odłamkowych zawierających gwoździe. Rozpoczęto ewakuację obiektu, blokadę dróg dojazdowych, a także zawieszono połączenia kolejowe z lotniskiem. W trakcie akcji służb ratowniczych znaleziono trzeci niezdetonowany ładunek. Reakcja władz państwowych była błyskawiczna. O godz. 9:04 podniesiono do najwyższego stopień alertu terrorystycznego na terenie całego kraju. Niestety, siedem minut po decyzji doszło do drugiego ataku – w pociągu linii metra nr 5, który odjeżdżał ze stacji metra Maalbeek (około 500 metrów od siedziby Komisji Europejskiej oraz ambasady RP w Brukseli). W obu zamachach zginęły 32 osoby (w tym Polka), a ponad 300 zostało rannych (w tym 3 obywateli RP).

W reakcji na zamachy wstrzymano transport miejski na terenie Brukseli. Zamknięto główne dworce, sklepy i szkoły. Zawieszono połączenia kolejowe Eurostar. Ewakuacja została przeprowadzona w Parlamentach Belgijskim i Europejskim oraz częściowo w elektrowniach atomowych Doel i Tihange. Wprowadzono czasowe kontrole graniczne z Francją, a do stolicy sprowadzono dodatkowe oddziały wojska. Samoloty znajdujące się w powietrzu zostały przekierowane do portów w Charleroi, Liège i Amsterdamie, zaś wszystkie planowane loty odwołano. Port lotniczy Zaventem został otwarty po 12 dniach (3 kwietnia), co oznaczało przez ten czas problemy dla około 650 tys. pasażerów. Władze lotniska szacują, że naprawa zniszczonej w zamachu hali odlotów zajmie od 9 do 12 miesięcy.

¹ Informacja belgijskiego Crisiscentrum z dnia 7 kwietnia br. Niektóre ofiary posiadały podwójne, a w jednym przypadku nawet potrójne obywatelstwo – stąd rozbieżności w podawanych przez media danych. W statystyce nie uwzględniono 3 terrorystów.

Kilka godzin po ataku, za pośrednictwem powiązanej z dżihadystami agencji prasowej AMAQ, odpowiedzialność za zamachy wzięło Państwo Islamskie (PI). W materiałach wideo opublikowanych później w Internecie (przez jedną z komórek PI w prowincji Deir Ez Zor w Syrii), jako uzasadnienie zamachów podano udział Belgii „w wojnie przeciwko islamowi”, wskazując m.in. naloty belgijskich myśliwców na Irak i Syrię².

Jak podkreśliła jednak część ekspertów – zamachy w „centrum Europy” były bardzo prawdopodobne. Doprowadziła do nich nie tylko atrakcyjność Brukseli jako celu, ale także problemy w obszarze belgijskiej polityki antyterrorystycznej. Najostrej w przedmiotowej kwestii wypowiedział się szef think-tanku AJC Transatlantic Institute w Brukseli Daniel Schwammenthal, który przyznał, że „wszyscy wiedzieli, że właściwym pytaniem jest nie czy nastąpi kolejny atak lecz kiedy”³.

ARABSKA MIGRACJA DO BELGII

Szybki rozwój belgijskiego przemysłu ciężkiego po II wojnie światowej (w szczególności w sektorze górnictwa) spowodował konieczność zmierzenia się przez tamtejsze władze z niedoborem pracowników. Jednym z przyjętych rozwiązań była otwarta polityka imigracyjna z położonych w „bliskiej zagranicy” państw arabskich (np. Turcja, Algieria, Maroko, Tunezja), której szczyt przypadł na połowę lat 60-tych i początek 70-tych. W tym czasie Belgia podpisała szereg umów dwustronnych (jak np. belgijsko-marokańska z lutego 1964 r.), które spowodowały przyjęcie znacznej liczby

² Chodzi o udział między październikiem 2014 r. a czerwcem 2015 r. belgijskiego lotnictwa (6 myśliwców F-16, 120 żołnierzy) w prowadzonej przez Stany Zjednoczone akcji przeciwko Państwu Islamskiemu.

³ <http://www.cbn.com/cbnnews/world/2016/March/Expert-Terrorists-Aim-at-Global-Domination/?Print=true>.

migrantów⁴. To właśnie na ten okres przypada rozwój osadnictwa arabskiego w industrialnych gminach regionu stołecznego Bruksela, takich jak Molenbeek czy Saint-Josse. Kryzys naftowy w 1973 r. spowodował załamanie tego procesu, jednak władze belgijskie pozwalały na dalsze sprowadzanie rodzin migrantów, a w szczególności na łączenie małżeństw, w których jedna ze stron pozostała w ojczyźnie.

Następujące w Belgii przekształcenia gospodarcze, w tym utrata konkurencyjności i stopniowe odchodzenie od przemysłu ciężkiego na rzecz sektora usług, doprowadziły do wzrostu bezrobocia wśród sporej części migrantów. Zjawisku temu towarzyszyły problemy z integracją społeczną, radykalizacją nastrojów oraz wzrostem przestępczości, w tym handlem bronią. Niektóre belgijskie dzielnice stały się zamkniętymi obszarami, do których policja i inne służby mundurowe miały ograniczony wstęp (tzw. „no go zone”), a każdorazowe wejście funkcjonariuszy było sygnalizowane osobom skonfliktowanym z prawem przez tzw. „czujki”. Sytuacji tej towarzyszyła bierność władz lokalnych, często wręcz zabiegających o poparcie polityczne wśród migrantów.

PROBLEM DZIELNICY MOLENBEEK

Molenbeek liczy obecnie około 95 tys. mieszkańców z czego szacuje się, że około 40 proc. to muzułmanie, głównie marokańskiego pochodzenia – migranci z fali o której wspomniano wyżej oraz ich urodzone już w Belgii dzieci. Bezrobocie w gminie sięga 30 proc. (pośród osób młodych wskaźnik jest jeszcze wyższy).

Pierwszym poważnym sygnałem wskazującym na rozwój islamskich komórek terrorystycznych w tej belgijskiej gminie był zamach na Ahmada Szah Masuda – generała armii afgańskiej i lidera politycznego sprzeciwiającego się rządowi talibów w tym kraju. Tuż przed atakami Al-Kaidy w Stanach Zjednoczonych, 9 września 2001 r., samobójczego ataku na Masuda dokonało w Afganistanie dwóch terrorystów podszywających się pod dziennikarzy. Jednym z nich był Abdessatar Dahmane, pochodzący z Tunezji, na co dzień mieszkający właśnie w Molenbeek.

Następnie, nazwa gminy pojawiła się m. in. w kontekście:

- zamachów na metro w Madrycie w 2004 r. (jeden z uczestników miał pochodzić z Molenbeek, tam też znajdowało się najprawdopodobniej „centrum dowodzenia” całą akcją),
- działalności obecnie zdelegalizowanej, salafickiej organizacji Sharia4Belgium, zajmującej się rekrutacją w szeregi Państwa Islamskiego na potrzeby wojny w Syrii (była oskarżana o wzniesienie zamieszek w Molenbeek w 2012 r. po wprowadzeniu zakazu noszenia w miejscach publicznych burek w Belgii),
- strzelaniny w Muzeum Żydów w Brukseli w 2014 r. (sprawca przed atakiem wynajmował apartament na terenie dzielnicy),
- ataku na redakcję paryskiego tygodnika Charlie Hebdo oraz dzień później sytuacji zakładniczej w sklepie koszyrnym na przedmieściach Paryża w 2015 r. (jeden z terrorystów – Amedy Coulibaly – mieszkał tam i nabył broń),
- próby ataku w pociągu relacji Amsterdam-Paryż w 2015 r. (napastnik mieszkał uprzednio w gminie).

Molenbeek pojawia się ponownie w nagłówkach depesz prasowych po atakach w Paryżu w listopadzie 2015 r., kiedy okazało się, że dowodzący tamtejszą akcją Abdelhamid Abaaoud, Belg marokańskiego pochodzenia, mieszkał w dzielnicy, był wcześniej wielokrotnie aresztowany, a także brał udział po stronie Państwa Islamskiego w wojnie w Syrii. Tuż po wydarzeniach we Francji belgijski minister spraw wewnętrznych przyznał publicznie, że władze „utraciły kontrolę nad sytuacją w Molenbeek”⁵. Równocześnie trwała oblawa na ostatniego z pozostałych na wolności paryskich zamachowców – Salaha Abdeslama. Tymczasem najbardziej poszukiwany terrorysta w Europie nie tylko zdołał zbiec z Francji do Belgii (mimo tymczasowej blokady przejść granicznych), ale również przez cztery miesiące ukrywał się w tym kraju mimo intensywnych poszukiwań prowadzonych przez służby⁶. Do jego aresztowania doszło na cztery dni przed zamachami w Brukseli – właśnie w dzielnicy Molenbeek. Obecnie

⁴ Trend ten był zauważalny nie tylko w Belgii ale i innych państwach Europy Zachodniej. W latach 1965-1972 liczba Marokańczyków, których osiedlenie oficjalnie zarejestrowano zwiększyła się na Starym Kontynencie dziesięciokrotnie – z 30 do 300 tys.

⁵ Zob.: <http://www.nytimes.com/live/paris-attacks-live-updates/belgium-doesnt-have-control-over-molenbeek-interior-minister-says/>.

⁶ M.in. w dzielnicy Molenbeek dokonano kilku akcji jednostek antyterrorystycznych.

brak jest jednoznacznych dowodów, że zatrzymanie przyczyniło się do kolejnej akcji Państwa Islamskiego.

ZAMACHY A SYTUACJA PAŃSTWA ISLAMSKIEGO

W kontekście ataku w Brukseli analitycy wskazują na kilka aspektów opisujących obecną specyfikę działań Państwa Islamskiego. Pierwszym z nich jest szereg porażek militarnych PI w Iraku i Syrii. Szacuje się, że w ciągu ostatniego roku PI utraciło około 40 proc. zdobytego uprzednio terytorium w Iraku i 10 proc. w Syrii. Ogólna liczba bojowników uczestniczących w działaniach wojennych zmalała z 31,5 do 25 tys. Ze względu na problemy finansowe spadły o około połowę także ich zarobki⁷. Taka sytuacja przyczynia się do przemieszczenia się islamistów do innych państw, w których PI posiada swoje komórki (jak np. Libia), jak również do powrotu części tych, którzy zostali rekrutowani na terenie Europy. W przypadku Belgii ilość bojowników, którzy trafili w szeregi PI w Syrii i Iraku szacuje się na około 440 osób. Jednakże porównując tą wartość z ogólną liczbą mieszkańców w Belgii okazuje się, że kraj ten posiada największy odsetek aktywnych bojowników *per capita* spośród wszystkich państw starego kontynentu.

Powyższe dane powinny wskazać belgijskim służbom wąską grupę osób podejrzanych o terroryzm, których działania podlegałyby szczególnemu monitoringowi. W przypadku zamachowców z Brukseli sprawa była o tyle prosta, że główni organizatorzy – bracia Khalid i Ibrahim El Bakraoui, a także Najim Laachraoui byli już wcześniej notowani za rozmaite przestępstwa na terenie Belgii. Jeśli chodzi o tego ostatniego terrorystę wskazać należy problem niedostatecznej wymiany informacji ze służbami innych państw, bowiem w 2013 roku służby tureckie zatrzymały go na granicy z Syrią, a następnie deportowały do Holandii. Z kolei w 2015 roku Laachraoui był widziany w wynajętym samochodzie na granicy austro-węgierskiej w towarzystwie wspomnianego wcześniej zamachowca z Paryża – Salaha Abdeslama.

Zamachy w Brukseli pokazały umiejętności organizacyjne i wysoką mobilność komórek Państwa Islamskiego w Europie. Należy zauważyć, że ataki odbyły się w niedużym odstępie czasu w stosunku do poprzednich zamachów w Paryżu, co wskazuje na zdolność PI do koordynacji kilku akcji terrorystycznych jednocześnie. Przygotowania do akcji

(w tym budowa improwizowanych ładunków wybuchowych) były prowadzone mimo kilkukrotnego wejścia służb antyterrorystycznych na teren dzielnicy Molenbeek. Cele dobrano w sposób pozwalający zmaksymalizować liczbę ofiar spośród ludności cywilnej. Z kolei realizacja misji (prowadzonej przez niewielkie i zgrane zespoły terrorystów) odbyła się w krótkich odstępach czasu w dwóch obiektach na terenie miasta, w którym po zamachach w Paryżu obowiązywał podwyższony alert terrorystyczny skutkujący zwiększoną obecnością służb na ulicach.

REAKCJA POLSKI

Tuż po zamachach Premier Beata Szydło zwołała posiedzenie Rządowego Zespołu Zarządzania Kryzysowego (RZZK). Uczestnicy spotkania przedstawili informacje na temat bezpieczeństwa Polski oraz rekomendacje dotyczące dalszych działań. Zdecydowano o utrzymaniu dotychczasowego poziomu zagrożenia terrorystycznego w Polsce (zielony – niski⁸). Aby zwiększyć bezpieczeństwo obywateli, Premier zaleciła wzmocnić patrole Policji i Straży Granicznej w miejscach użyteczności publicznej takich jak porty lotnicze, dworce kolejowe, miejsca komunikacji zbiorowej oraz centra handlowe. Tego samego dnia odbyło się spotkanie Prezydenta RP Andrzeja Dudy z koordynatorem służb specjalnych oraz szefami Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencji Wywiadu, Rządowego Centrum Bezpieczeństwa i Biura Bezpieczeństwa Narodowego, na którym przedstawiono wnioski po RZZK. W związku z zamachami Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji zadeklarował przyspieszenie prac nad projektem ustawy antyterrorystycznej.

⁷ Zob.: <https://www.wilsoncenter.org/article/isis-losses-the-numbers>.

⁸ Oznacza brak informacji wskazujących bezpośrednio na zagrożenie o charakterze terrorystycznym.



KOMENTARZ

Analiza brukselskich zamachów wskazuje na kilka czynników, które determinują zapewnienie sprawnej polityki antyterrorystycznej na poziomie krajowym. Projektowane obecnie w Polsce przepisy powinny kłaść nacisk na sprawny obieg informacji o zagrożeniach w tym obszarze, tak aby wdrażane rozwiązania prowadziły do:

- *umożliwienia służbom (poprzez zapewnienie dostatecznych sił i środków) prowadzenia stałego monitoringu osób wytypowanych jako podejrzane o prowadzenie działalności terrorystycznej,*
- *wysokiej wydajności służb w zakresie przyjmowania i weryfikacji znacznych ilości informacji od podmiotów współpracujących, a także od obywateli,*
- *budowy mechanizmu pozwalającego na sprawny przepływ informacji między służbami z różnych państw ze szczególnym uwzględnieniem krajów zmagających się obecnie z problemem islamskiego terroryzmu.*

Grypa – ocena sytuacji epidemiologicznej

Michał Ilnicki

Główny Inspektorat Sanitarny

Znaczenie zachorowań na grypę dla zdrowia publicznego oraz zarządzania kryzysowego należy rozpatrywać ze świadomością, że grypa sezonowa, grypa ptaków i grypa pandemiczna – choć w powszechnej opinii funkcjonują jako jedna choroba – powinny być traktowane jako trzy odrębne zagrożenia – trzy różne choroby o różnej ciężkości przebiegu i epidemiologii.

GRYPA SEZONOWA

CHARAKTERYSTYKA PODSTAWOWYCH OBJAWÓW

Grypa sezonowa jest występującą u ludzi ostrą chorobą zakaźną górnych dróg oddechowych, przenoszącą się z człowieka na człowieka drogą oddechową poprzez wydzielinę z nosa i gardła, która w czasie pierwszych trzech dni choroby zawiera

znaczłą liczbę wirusów. Po tym czasie liczba wirusów w wydzielinie się zmniejsza, co z jednej strony wpływa na obniżenie możliwości zakażenia innych osób, jednak z drugiej – zmniejsza szanse na wykrycie wirusa.

Objawom z górnych dróg oddechowych (kaszel, rzadziej katar) towarzyszą inne typowe ogólnoustrojowe takie jak gorączka, ogólne osłabienie (poczucie niemocy), bóle mięśni i stawów. Zyskały one

nazwę grypopodobnych i odróżniają grypę od zwykłego przeziębienia.

Potencjał wywołania epidemii posiadają jedynie typy wirusa A i B. Ze względu na znajdujące się na powierzchni wirusów typu A kombinacje antygenów: hemaglutyniny (H) i neuraminidazy (N) wyróżniamy kilkadziesiąt szczepów wirusa A, z których obecnie wśród ludzi krąży A(H1N1) oraz A(H3N2).

RYZIKO CIĘŻKIEGO PRZEBIEGU KLINICZNEGO

Na ciężki przebieg zachorowania narażone są w szczególności osoby powyżej 65 roku życia oraz cierpiące na przewlekłe choroby układu krążenia, układu oddechowego, nerek lub cukrzycę, a także, co wymaga szczególnego podkreślenia, również kobiety w ciąży. Kolejną grupą szczególnie narażoną na zachorowanie są dzieci do lat 5. Wśród niej wyjątkowej uwagi wymagają dzieci do lat 2, u których każde zwężenie górnych dróg oddechowych wskutek zapalenia błony śluzowej może wywołać poważne duszności.

OCENA SKALI ZACHOROWAŃ NA GRYPĘ

Grypa jest chorobą zakaźną, w przypadku której ocena faktycznej liczby zachorowań jest niezwykle trudna i wymaga zastosowania specjalnych metod. Objawy nie są na tyle charakterystyczne, aby rozpoznanie dokonane przez lekarza pierwszego kontaktu, a niepotwierdzone badaniem laboratoryjnym, mogło stanowić podstawę wiarygodnej oceny sytuacji epidemiologicznej. Podobne objawy może wywoływać ponad 200 innych typów wirusów (m.in. paragrypy, RSV itp.).

W większości przypadków grypa ma umiarkowany przebieg i po 5-7 dniach kończy się samoistnym wyleczeniem. Dlatego też badania laboratoryjne są zlecane przez lekarzy jedynie przy najcięższych zachorowaniach, które wymagają hospitalizacji. Na niewielką liczbę przypadków potwierdzanych laboratoryjnie wpływa również wysoki, wynoszący ok. 300-400 zł, koszt badania PCR oraz relatywnie długi czas oczekiwania na wynik badania (kilka godzin). To praktycznie uniemożliwia stosowanie tego badania w placówkach podstawowej opieki zdrowotnej. W efekcie informacje o zachorowaniach na grypę, które zostały potwierdzone laboratoryjnie, odnoszą się jedynie do najcięższych przypadków. To rodzi wrażenie, że każdy przypadek zakażenia ma ciężki przebieg, a ponadto wpływa na zaniżenie

rzeczywistej liczby zachorowań. W sytuacji, gdy liczba przypadków zakażenia grypą w każdym tygodniu szczytu sezonu grypowego wynosi kilkadziesiąt tysięcy, doniesienia medialne skupiają się na pojedynczych rozpoznaniach laboratoryjnych uzyskanych u pacjentów w ciężkim stanie, u których zachorowanie nierzadko kończy się zgonem.

Dlatego też ocena sytuacji związanej z zachorowaniami na grypę może mieć charakter wyłącznie szacunkowy i opiera się nie na „surowych” danych o liczbie przypadków potwierdzonych, lecz na dwóch rozpatrywanych łącznie źródłach, które każdorazowo wymagają krytycznej interpretacji. Pierwsze źródło stanowią informacje o ogólnej liczbie rozpoznanych klinicznych chorób grypopodobnych (ILI – influenza-like illness) oraz ostrych zakażeń górnych dróg oddechowych (ARI – acute respiratory illness), rejestrowanych w placówkach podstawowej opieki zdrowotnej (POZ) w całym kraju. Dane te, wraz z nielicznymi przypadkami grypy potwierdzonej laboratoryjnie, są określane w sprawozdawczości jako „grypa i podejrzenia grypy”. Drugie źródło stanowią informacje o procentowym udziale badań laboratoryjnych, których wyniki były dodatnie (potwierdziły zakażenie grypą) wśród wszystkich próbek pobranych od osób wykazujących objawy ILI albo ARI w wybranych placówkach POZ współpracujących z Państwową Inspekcją Sanitarną w ramach tzw. nadzoru sentinel. Następnie na podstawie tak uzyskanych danych, metodami statystycznymi, dokonuje się oceny liczby zachorowań dla ogółu populacji w kraju.

METODY OCENY FAKTYCZNEJ LICZBY ZGONÓW

Typowa dla wirusów grypy śmiertelność wynosi od 1 do 5 przypadków zgonów na każde 1000 osób, które zachorowały. Ryzyko ciężkich postaci grypy, jej powikłań oraz zgonu nie rozkłada się jednak równo w poszczególnych grupach. Większość przypadków zgonów występuje u osób powyżej 65 roku życia lub u osób cierpiących na choroby przewlekłe, w tym układu krążenia, układu oddechowego lub cukrzycę. Podkreślenia wymaga relatywnie wysoka liczba zgonów wśród kobiet w ciąży. W grupie szczególnie narażonej są również, o czym wspomniano wcześniej, dzieci do lat 5.

Pomimo więc niewielkiego *wskaźnika śmiertelności* (liczba osób, które zachorowały podzielona przez liczbę osób, które zmarły), *wskaźnik umieralności*

(liczba zgonów podzielona na populację ogólną) dla grypy jest wysoki, ze względu na dużą liczbę zachorowań. Ocena faktycznej liczby zgonów związanych z wirusem grypy opiera się na ocenie tzw. nadwyżki zgonów, która może być przypisana grypie (*excess deaths attributable to influenza*). Obejmuje ona nie tylko zgony związane bezpośrednio z zakażeniem wirusem grypy i wirusowym śródmiąższowym zapaleniem płuc, lecz również bakteryjne zapalenie płuc związane z zaburzeniem odporności spowodowanym przechorowaniem grypy, jak również zgony związane z pogorszeniem przebiegu chorób przewlekłych (serca, płuc, nerek, cukrzyca).

Grypa sezonowa ma istotne znaczenie dla ochrony zdrowia publicznego oraz systemu zarządzania kryzysowego, ponieważ wzrost zachorowań powoduje obciążenie zarówno dla systemu podstawowej opieki zdrowotnej, ambulatoryjnej opieki specjalistycznej oraz leczenia szpitalnego. Ponadto ciężkie powikłania grypy powodujące ostrą niewydolność oddechową skutkują wzrostem zapotrzebowania na użycie aparatury wysokospecjalistycznej, takiej jak respiratory lub ECMO. Dlatego sytuacja epidemiologiczna powinna być uważnie monitorowana. Analiza dynamiki wzrostu zapotrzebowania na urządzenia ratujące życie może posłużyć do wczesnego ich uwolnienia z rezerw strategicznych (respiratory).

GRYPA PANDEMICZNA I GRYPA PTAKÓW

Grypa pandemiczna wywoływana jest przez całkowicie nowy typ wirusa, co sprawia, że zdecydowana większość populacji nie jest na niego odporna. Powoduje to gwałtowną, szybko narastającą falę zachorowań (również poza typowym sezonem), a osoby z grup ryzyka klinicznego nie mogą być w pierwszym etapie chronione szczepieniami (szczepionka musi dopiero zostać opracowana oraz wyprodukowana w odpowiedniej liczbie). Powoduje to zwiększoną umieralność – nawet w przypadku, gdy wirus nie jest bardziej zjadliwy w stosunku do zachorowań wywołanych wirusem sezonowym.

W latach 2005-2007 problemem dla służb weterynaryjnych oraz epidemiologicznych były zakażenia zwierząt wirusem H5N1 (tzw. wysoce patogenne grypa ptaków). Szczególnymi czynnikami zagrożenia były: szerzenie się wirusa wśród zwierząt, co powodowało konieczność uboju stad kurcząt i znaczne straty ekonomiczne oraz ryzyko bezpośredniego przeniesienia się wirusa ze zwierząt na ludzi – głównie na hodowców oraz pracowników służb weterynaryjnych. Jednocześnie wirus wysoce patogennej grypy ptaków, mimo że skutkował wysoką śmiertelnością u osób zakażonych, praktycznie nie rozprzestrzenił się poprzez przenoszenie z człowieka na człowieka.

KOMENTARZ

Pojawienie się na przełomie XX i XXI wieku wirusa grypy ptaków A(H5N1), ze względu na jego bardzo wysoką zjadliwość oraz zdolność zakażenia ludzi (na szczęście bardzo organiczną), spowodowało wzrost zainteresowania problematyką możliwej pandemii. Skutki pandemii wywołanej przez wirus o wysokiej zjadliwości jakim jest A(H5N1) – w przypadku uzyskania przez niego zdolności do przenoszenia się z człowieka na człowieka – miałyby druzgocące skutki, zarówno medyczne, jak również społeczne i gospodarcze. Jak wiadomo, cech pandemicznych nie uzyskał wirus A(H5N1), lecz zmutowany A(H1N1) tzw. świńska grypa. Wywołana przez niego pandemia miała charakter umiarkowany, niemniej zagrożenie mutacją wirusów wysoce patogennej grypy ptaków w szczep o charakterze pandemicznym jest cały czas możliwe.

Należy zauważyć, że czas wystąpienia potencjalnej mutacji A(H5N1) nie jest możliwy do przewidzenia, podobnie jak nie ma możliwości dokonania prognozy kierunków mutacji pozostałych typów wirusa grypy. Powyższa konstatacja wskazuje na konieczność prowadzenia skoordynowanych, międzysektorowych i międzynarodowych przygotowań w zakresie planowania pandemicznego.

Podsumowanie sezonu zimowego 2015/2016

Anna Zasadzińska-Baraniewska

Rządowe Centrum Bezpieczeństwa

Artykuł opracowany przy współpracy CNO IMGW-PIB

Sezon zimowy: grudzień 2015 – luty 2016 można sklasyfikować jako bardzo ciepły z opadami w normie lub powyżej normy na przeważającym obszarze kraju. Dni mroźne należały do wyjątków – odnotowano je na początku stycznia i pod koniec lutego br. W drugiej połowie sezonu zimowego zaobserwowano stopniowy wzrost stanu wód w rzekach. Negatywne skutki zjawisk pogodowych dla zdrowia i życia ludzi związane były przede wszystkim z ujemną temperaturą (zgony z wychłodzenia), natomiast odnotowane uszkodzenia infrastruktury wywołane były głównie silnymi porywami wiatru.

PODSUMOWANIE WARUNKÓW HYDROLOGICZNO-METEOROLOGICZNYCH

Zima 2015/2016 była ciepła z temperaturą powyżej 0°C, a dodatkowo odchylenie od normy na znacznym obszarze przekraczało 3°C, niższe było tylko miejscami na południu i w północnym rejonie kraju. Sezonowa suma opadów w zachodniej połowie kraju była na ogół zbliżona do wartości normalnych i tylko miejscami osiągała 80% normy wieloletniej, we wschodniej połowie kraju przekraczała normę (miejscami ponad 150% normy). Pokrywa śnieżna utrzymywała się głównie w styczniu (od 8 do 26 dni) w pozostałych miesiącach notowana była sporadycznie.

Grudzień w całym kraju był ekstremalnie ciepły, a średnia miesięczna temperatura znacznie przekroczyła normę z wielolecia. Najwyższa temperatura maksymalna 16,0°C wystąpiła 26 XII we Wrocławiu, najniższą temperaturę minimalną -13,7°C zanotowano 31 XII w Białymstoku. Przez większą część miesiąca temperatura minimalna była powyżej zera, a kilku stopniowe ochłodzenie wystąpiło w ostatnich dniach grudnia, wówczas nawet temperatura maksymalna spadła poniżej 0°C. Najwyższa miesięczna suma opadów została zanotowana w Elblągu, wyniosła 81,5 mm, co stanowiło 161,4% normy opadowej dla tej stacji. Najniższa miesięczna suma opadów wystąpiła w Krakowie, wyniosła 5,0 mm, co stanowi 13,2% normy. Pokrywa śnieżna występowała sporadycznie, a maksymalnie, przez 2 dni, o grubości 4 cm na stacji w Lublinie.

Stan wody głównych rzek w grudniu układał się przeważnie w strefie niskiej i średniej. Wzrosty obserwowano na rzekach na początku grudnia oraz

w drugiej połowie miesiąca głównie na północy i północnym wschodzie kraju. Ze względu na wysokie napełnienie Bałtyku oraz silny wiatr kilkakrotnie w ciągu miesiąca odnotowano duże wahania poziomu wody oraz liczne przekroczenia stanu ostrzegawczego na wybrzeżu, Zalewie Szczecińskim i Wiślanym, Żuławach i na rzekach Przymorza. 22 XII zanotowano również przekroczenie stanu alarmowego – w Gdańsku Sobieszowie o 5 cm i w Helu o 1 cm. Zjawiska lodowe na rzekach wystąpiły w ostatnich dniach miesiąca jedynie na rzekach dorzecza Wisły.

Styczeń pod względem termicznym był w normie w południowej Polsce (w rejonie Wrocławia nawet nieco powyżej normy). Na pozostałym obszarze kraju temperatura stycznia kształtowała się poniżej normy. Najcieplej było na Dolnym Śląsku, najchłodniej na Suwalszczyźnie. Najwyższą temperaturę maksymalną 20,4°C zanotowano w Słubicach 26 I, najniższą temperaturę minimalną, -21,6°C, w Jeleniej Górze 19 I. Najchłodniej było w I dekadzie, a najcieplej w III dekadzie stycznia. Pod względem opadów styczeń był zróżnicowany. W północnej Polsce oraz w rejonie Małopolski było sucho (na południu Małopolski miejscami nawet bardzo sucho), na południowym zachodzie i na wschodzie było wilgotno, na Lubelszczyźnie nawet bardzo wilgotno i skrajnie wilgotno (w Terespolu 36,4 mm i 157% normy), na pozostałym obszarze opady w styczniu kształtowały się w granicach normy. Liczba dni z pokrywą śnieżną wynosiła od 8 w Szczecinie (maksymalna grubość 4 cm) do 26 w Białymstoku (maksymalna grubość 17 cm).

Sytuacja hydrologiczna w styczniu była ustabilizowana. Przeważały nieduże wahania z okresowymi wzrostami i spadkami stanu wody.

Związane były z okresami formowania się zjawisk lodowych oraz późniejszym ociepleniem i ich zanikiem. Rozwój zjawisk lodowych obserwowano na początku miesiąca głównie w dorzeczu Wisły. Najczęściej notowano śryż, lód brzegowy i krę, lokalnie pokrywę lodową. W niektórych miejscach pokrywa lodowa utrzymywała się przez większą część miesiąca, najdłużej na Bugu i Narwi. Na Odrze rozwój zjawisk lodowych był znacznie mniej intensywny, występował głównie śryż i lód brzegowy. Koniec miesiąca przyniósł ocieplenie i odwilż oraz stopniowy zanik zjawisk lodowych na rzekach.

W lutym na obszarze całego kraju temperatura kształtowała się powyżej normy. Najcieplej było na południowym-wschodzie, a najchłodniej na północnym-zachodzie kraju. Najwyższą temperaturę maksymalną 16,9°C zanotowano 22 II w Nowym Sączu, a najniższą 8,0°C w Suwałkach, najwyższą temperaturę minimalną -2,8°C zanotowano na stacji Zielona Góra, najniższą -8,8°C w Suwałkach.

Pod względem opadów luty był zróżnicowany – suchy w północnej Wielkopolsce, natomiast skrajnie wilgotny we wschodniej połowie kraju. Liczba dni z opadem wyniosła od 14 w Białymstoku (56,1 mm i 232% normy) do 21 w Jeleniej Górze (45,2 mm i 150% normy). Liczba dni z pokrywą śnieżną na kilku stacjach wyniosła 0 a najdłużej, 8 dni utrzymywała się w Kielcach, gdzie maksymalna grubość wyniosła 5 cm.

Przez pierwszą połowę lutego na rzekach obserwowano nieduże wahania i wzrosty stanu wody, lokalnie sięgające strefy wody wysokiej. Stan wody Wisły układał się w tym okresie przeważnie w strefie wody średniej, a na Odrze przeważnie w strefie wody niskiej. W drugiej połowie miesiąca nastąpiły wzrosty stanu wody w znacznej części rzek w Polsce. W dorzeczu Wisły stan wody układał się w strefie wysokiej i średniej z lokalnymi przekroczeniami stanu ostrzegawczego. Ze względu na wysokie temperatury w lutym zjawiska lodowe obserwowano sporadycznie w dorzeczu Wisły w postaci śryżu i lodu brzegowego. Na wzrosty poziomu wody, oprócz opadów deszczu przekraczających wieloletnią normę oraz topnienia pokrywy śnieżnej, wpływ miały również przemieszczanie się wody w zlewniach oraz praca urządzeń hydrotechnicznych.

SKUTKI ZJAWISK ATMOSFERYCZNYCH

Sytuacja meteorologiczna w minionym sezonie zimowym nie obfitowała w gwałtowne zjawiska ani nie wyróżniała się ekstremalnymi wskaźnikami. Przełom okresu jesienno-zimowego, tj. listopad i dwie dekady grudnia, charakteryzował się dużą liczbą dni z silnymi porywami wiatru, zwłaszcza na wybrzeżu oraz w szczytowych partiach gór, dochodzącymi do 100-140 km/h. Krytycznymi dniami, w których wystąpiło największe nagromadzenie negatywnych skutków spowodowanych silnym i porywistym wiatrem, były 8, 18 i 30 listopada oraz 13 i 14 grudnia.

8 listopada Państwowa Straż Pożarna odnotowała łącznie 1565 interwencji związanych z usuwaniem skutków silnego wiatru, takich jak udrażnianie szlaków komunikacyjnych oraz usuwanie powalonych drzew i konarów. Najwięcej interwencji odnotowano w województwach: pomorskim – 471, warmińsko-mazurskim – 377, mazowieckim – 365 i kujawsko-pomorskim – 126. W działaniach udział brało około 8 tysięcy strażaków. **Jedna osoba poniosła śmierć, a 6 zostało rannych.** PKP Polskie Linie Kolejowe S.A. odnotowały 64 zdarzenia związane z niesprzyjającymi warunkami atmosferycznymi, które spowodowały opóźnienie 90 pociągów pasażerskich na 1750 minut oraz 38 pociągów towarowych na 7636 minut. **18 listopada odnotowano 1334 interwencje związane ze skutkami silnego wiatru** (najwięcej w województwach: zachodniopomorskim – 170, wielkopolskim – 95, dolnośląskim – 85 i małopolskim – 74). Uczestniczyło w nich **467 zastępów PSP i 391 OSP. 6 osób zostało rannych.** **Awarie związane z uszkodzeniami sieci elektroenergetycznych odnotowano** w województwach: zachodniopomorskim (ok. 43 tys. odbiorców), śląskim (ok. 4200), podkarpackim (ok. 2700), łódzkim (ok. 600) i opolskim (ok. 400). Lokalnie, głównie w województwach: małopolskim i podkarpackim, porywy wiatru spowodowały **uszkodzenia budynków** (głównie poszycia dachów, ogółem 116 budynków mieszkalnych i 20 gospodarczych). Według informacji Centrum Zarządzania Ruchem Kolejowym PKP PLK S.A., w związku z występowaniem silnego wiatru na terenie całego kraju zanotowano 22 zdarzenia, które spowodowały opóźnienie 33 pociągów pasażerskich oraz 11 pociągów towarowych.

Silne porywy wiatru wystąpiły też **30 listopada** (470 interwencji Straży Pożarnej, najwięcej

w województwie: lubelskim – 110, mazowieckim – 65 i śląskim – 30). Awaryjne związane z uszkodzeniami sieci elektroenergetycznych stwierdzono w województwie lubelskim (ok. 33 tys. odbiorców pozbawionych energii elektrycznej) oraz podkarpackim (ok. 1000). Na Bałtyku panował sztorm o sile 11 stopni w skali Beauforta, co zmusiło przewoźników do zawieszenia komunikacji promowej pomiędzy Świnoujściem a Szwecją. W grudniu dwukrotnie nad Polską przechodziły wichury – **13. W związku z silnym wiatrem Państwowa Straż Pożarna odnotowała ogółem 1157 interwencji** (najwięcej w województwie mazowieckim – 299, łódzkim – 207, lubelskim – 181 i wielkopolskim – 115), a awaryjne energetyczne wystąpiły na terenie województw: podlaskiego, mazowieckiego, lubelskiego, podkarpackiego, świętokrzyskiego, łódzkiego, wielkopolskiego, zachodniopomorskiego oraz pomorskiego (w szczytowym momencie bez prądu pozostawało ponad 70 tys. odbiorców), **natomiast 22 grudnia jednostki PSP interweniowały 426 razy**, a awaryjne energetyczne spowodowały przerwę w dostawach prądu łącznie do ok. 5,5 tys. odbiorców głównie w północnej i centralnej Polsce (województwo pomorskie, warmińsko-mazurskie i łódzkie).

Na przełomie roku doszło do gwałtownego ochłodzenia. Na przeważającym obszarze kraju temperatura w nocy spadała do ok. -20°C. Fala silnego mrozu przechodziła przez cały obszar kraju, przy czym najniższa temperatura występowała w województwach podlaskim, warmińsko-mazurskim, podkarpackim, małopolskim i części śląskiego. Warunki takie utrzymały się do końca pierwszej dekady miesiąca. Mimo podejmowanych działań prewencyjnych odnotowano wzrost liczby zgonów z wychłodzenia. Szczególnie tragiczny pod tym względem był 3 stycznia, gdy na terenie kraju na skutek niskich temperatur zmarło 12 osób (dla porównania od 1 listopada do 3 stycznia Komenda Główna Policji odnotowała łącznie 39 zgonów z wychłodzenia). Kolejny mroźny tydzień (4-10 stycznia) nadal był pod tym względem krytyczny, w kraju zmarło z wychłodzenia łącznie 28 osób. Na rzekach następował rozwój zjawisk lodowych, co w połączeniu z bezśnieżną i suchą aurą przyczyniało się do dalszych wahań i miejscowych spadków poziomu wody. W elektrowniach ENEA Wytwarzanie Kozienice, ENERGA Elektrownie Ostrołęka S.A., GDF SUEZ Energia Polska S.A. Połaniec oraz EDF Polska Oddział w Rybniku

prowadzono wzmocniony monitoring ujęć wody chłodzącej ze względu na potencjalne zakłócenia w funkcjonowaniu bloków energetycznych w przypadku problemów z poborem wody do procesu technologicznego. 4 stycznia w związku z dalszym spadkiem poziomu wody chłodzącej na ujęciu w Elektrowni Kozienice (o 12 cm) o godz. 20.30 **obniżono moc w blokach nr 9 i 10** (po 560 MW każdy) do 250 MW, a po godz. 22.00 **blok nr 10 wyłączono całkowicie. W godzinach rannych 5 stycznia przywrócono działanie bloku nr 9, natomiast wyłączono blok nr 4** (o mocy 228 MW). **Planowane ograniczenia obowiązywały do godz. 24.00 dnia 7 stycznia br.** Ogółem moc dyspozycyjna Elektrowni wynosząca około 2919 MW została w tym czasie obniżona o 788 MW.

Polskie Sieci Elektroenergetyczne (PSE) – operator systemu przesyłowego – poinformowały, że w związku **z silnym mrozem w okresie od 4 do 10 stycznia wystąpił wzrost krajowego zużycia energii elektrycznej.** Zapotrzebowanie na moc w okresach szczytu obciążenia dobowego przekraczało wartość 25 000 MW. Poziom rezerwy dostępnej mocy był jednak cały czas wystarczający dla zapewnienia bezpiecznej pracy krajowego systemu elektroenergetycznego. Operator Systemu Przesyłowego na bieżąco monitorował sytuację i podejmował niezbędne działania mające na celu zapewnienie ciągłości dostaw energii elektrycznej do odbiorców.

11 stycznia w Bydgoszczy doszło do awarii sieci ciepłowniczej. Dostaw ciepła pozbawieni byli mieszkańcy pięciu osiedli. Poważne awaryjne ciepłownicze miały miejsce również 12 i 13 stycznia w Warszawie (Praga i Grochów).

Ze względu na sytuację hydrologiczną w czwartek 7 stycznia cztery polskie lodołamacze skierowano do pracy na jeziorze Dąbie w Szczecinie, a pięć jednostek pływających należących do administracji niemieckiej zostało skierowanych z portu macierzystego w Hohensaaten do Schwedt i włączonych do działań 8 stycznia 2016 r. Ponadto do końca drugiej dekady stycznia lodołamacze pracowały na Odrze (krusząc stojącą krę) głównie w rejonach Ognica-Gryfino i Gryfino-Podjuchy oraz Widuchowa poniżej Kanału Ciepłego Elektrowni Dolna Odra. Na Wiśle akcja lodołamania prowadzona była głównie od ujścia Wisły do Przegaliny (woj. pomorskie).

Od końca trzeciej dekady stycznia do końca lutego warunki atmosferyczne charakteryzowały się powolnym wzrostem temperatury oraz miejscowymi intensywnymi opadami śniegu i śniegu z deszczem. Szczególnie intensywne opady śniegu odnotowano między 8 a 14 lutego na południu kraju. W związku z pogorszeniem sytuacji pogodowej, w szczególności na terenach górskich i podgórszych woj. śląskiego i małopolskiego, PKP Polskie Linie Kolejowe zwiększyły liczbę pracowników odpowiedzialnych za utrzymanie przejezdności linii kolejowych. Specjalne patrole zapewniały funkcjonowanie sprzętu odśnieżnego, pociągów sieciowych i lokomotyw osłonowych w miejscach szczególnie narażonych na zakłócenia w ruchu kolejowym.

W drugiej dekadzie lutego na południu kraju odnotowano silne porywy wiatru a w górach wiał halny. W kulminacyjnym momencie bez prądu pozostawało około 14 600 odbiorców w czterech województwach (śląskim, małopolskim, podkarpackim oraz świętokrzyskim). Straż Pożarna odnotowała około 800 interwencji. Z powodu braku prądu

w m. Czyżówka (woj. małopolskie) zastęp OSP za pomocą agregatu prądotwórczego zabezpieczał zasilanie koncentratora tlenu dla dziecka.

Sytuacja meteorologiczna w ostatnich tygodniach zimy była typowa dla pory roku. Występowały opady przeważnie deszczu ze śniegiem, a lokalnie deszczu, które wraz ze sływem wód roztopowych z rejonów górskich spowodowały stopniowe wzrosty stanów rzek. Według danych z 14 marca, poziom wody w dorzeczach głównych rzek układał się przeważnie w strefie średniej, lokalnie w dorzeczu Wisły w strefie wysokiej. Sytuacja hydrologiczna wpłynęła na stopniową odbudowę zasobów wodnych. Od początku lutego odnotowywano sukcesywne zmniejszanie się obszaru objętego niżówką hydrologiczną.

Od listopada 2015 r. do marca 2016 r. z powodu wychłodzenia organizmu Komenda Główna Policji łącznie odnotowała 107 zgonów (2014/2015 – 74). W analogicznym okresie Państwowa Straż Pożarna odnotowała 40 zgonów w wyniku zatrucia tlenkiem węgla (2014/2015 – 37).

KOMENTARZ

Miniona zima nie przyniosła szczególnych zagrożeń ani negatywnych skutków dla bezpieczeństwa ogółu ludności. Na taki przebieg sytuacji wpływ miała utrzymująca się przeważnie łagodna temperatura, ograniczony zasięg zjawisk lodowych oraz stopniowo poprawiające się warunki hydrologiczne. Mimo to, skutkiem kilku dni ostrego mrozu była relatywnie wysoka liczba zgonów z wychłodzenia. Pod względem potencjalnej skali skutków najpoważniejszym problemem identyfikowanym przed sezonem zimowym były ewentualne zakłócenia w systemie elektroenergetycznym, do których mogło dojść w przypadku splotu niekorzystnych warunków meteorologiczno-hydrologicznych. Jednakże wzrost intensywności opadów, obserwowany zwłaszcza od drugiej dekady lutego, a także umiarkowany przebieg powstawania a następnie zaniku zjawisk lodowych, pozwoliły utrzymać przez cały okres zimowy stabilną pracę elektrowni wykorzystujących wodę z rzek w technologicznym procesie chłodzenia, a co za tym idzie uniknąć zakłóceń w funkcjonowaniu krajowego systemu elektroenergetycznego.

Wizyta przedstawicieli Komisji Europejskiej w Polsce dotycząca oceny ryzyka w ramach tzw. peer review

Beata Janowczyk

Rządowe Centrum Bezpieczeństwa

Jednym z założeń Unijnego Mechanizmu Ochrony Ludności jest program ocen wzajemnych, tzw. peer review. Ma on na celu dokonanie, przez zespoły niezależnych ekspertów zewnętrznych, przeglądu obowiązujących w krajach członkowskich przepisów oraz rozwiązań w zakresie zarządzania klęskami i katastrofami, a także wymianę dobrych praktyk w tym zakresie.

Celem peer review było sprawdzenie czy w prowadzonym procesie oceny ryzyka Polska posiada wystarczające zdolności techniczne, finansowe i administracyjne umożliwiające osiągnięcie zdolności zarządzania ryzykiem, do wykonania którego zobowiązane są wszystkie kraje unijne.

Oznacza to konieczność wykazania się umiejętnością zmniejszenia ryzyka, dostosowania się do niego lub jego ograniczenia do poziomu akceptowalnego, w szczególności w odniesieniu do jego skutków i prawdopodobieństwa wystąpienia.

W dniach 25-29 stycznia 2016 r. w Polsce gościł zespół niezależnych ekspertów zewnętrznych, którego zadaniem było dokonanie przeglądu przepisów i regulacji w zakresie zarządzania klęskami i katastrofami. Wizyta, zorganizowana przez Rządowe Centrum Bezpieczeństwa, wynikała z realizacji założeń Unijnego Mechanizmu Ochrony Ludności, będącego podstawowym instrumentem ochrony ludności w Unii Europejskiej. Jego celem jest wsparcie państw członkowskich w działaniach zapobiegających katastrofom i klęskom żywiołowym oraz zapewniających gotowość na ich wystąpienie i umożliwiających skuteczne reagowanie. Jednym z narzędzi Unijnego Mechanizmu Ochrony Ludności jest program ocen wzajemnych, tzw. peer review. Polega on na zapoznaniu się grupy ekspertów z dokumentami i opracowaniami z zakresu zarządzania kryzysowego wybranego kraju, a następnie odbyciu wizyty, podczas której prowadzone są rozmowy z przedstawicielami jednostek uczestniczących w zarządzaniu kryzysowym/ochronie ludności.

Mając na uwadze, że peer review w Polsce poświęcone było przeglądowi zagadnień związanych z oceną ryzyka, wizyta ekspertów została podzielona na bloki tematyczne, których idea było przedstawienie przykładowych działań w ramach prowadzonej oceny ryzyka zarówno na szczeblu centralnym, jak i regionalnym oraz lokalnym.

W trakcie spotkań zaprezentowano opracowane w kraju metodologie, w tym projekt *Metodyka oceny*

ryzyka na potrzeby zarządzania kryzysowego oraz stworzone na jego potrzeby narzędzie analityczne (ARMOR), które według przedstawicieli Komisji Europejskiej powinno być rekomendowane do stosowania w innych krajach członkowskich. Tematem dyskusji były także zasady współdziałania administracji publicznej od szczebla lokalnego do centralnego, a także współpraca z jednostkami naukowo-badawczymi.

Uwzględniono również problematykę adaptacji Polski do zmian klimatu, ze szczególnym uwzględnieniem *Strategicznego planu adaptacji dla sektorów i obszarów wrażliwych na zmiany klimatu oraz Krajowej Polityki Miejskiej*. Na przykładzie Urzędu Miasta Stołecznego Warszawy przedstawiono działania realizowane w ramach miejskiej polityki przestrzennej.

W realizacji przedsięwzięcia brali udział przedstawiciele m.in. Biura Bezpieczeństwa Narodowego, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego oraz ministerstw: Spraw Wewnętrznych i Administracji, Cyfryzacji, Rozwoju, Energii, Środowiska, Finansów oraz Infrastruktury i Budownictwa.

Spotkania, podczas których dyskutowano o ocenie ryzyka i infrastrukturze krytycznej, zorganizowano w siedzibach wielu instytucji i jednostek naukowo-badawczych m.in. w Rządowym Centrum Bezpieczeństwa, Komendzie Głównej Państwowej Straży Pożarnej, Szkole Głównej Służby Pożarniczej, Krajowym Zarządzie Gospodarki Wodnej, Instytucie

Meteorologii i Gospodarki Wodnej, Państwowej Agencji Atomistyki, Mazowieckim Urzędzie Wojewódzkim, Urzędzie Miasta Stołecznego Warszawy oraz Urzędzie Miasta Płocka. W dyskusjach uczestniczyli także przedstawiciele Państwowego Instytutu Geologicznego, Akademii Obrony Narodowej, Politechniki Warszawskiej, Narodowego Centrum Badań i Rozwoju, Centrum Naukowo-Badawczego Ochrony Przeciwpowodzi Państwowego Instytutu Badawczego oraz Głównego Inspektoratu Ochrony Środowiska. Goście odwiedzili ponadto rafinerię PKN ORLEN oraz PSE S.A.

Polska zobowiązana jest do osiągnięcia w 2018 roku zdolności zarządzania ryzykiem oraz wykonania krajowej samooceny w tym zakresie. Oznacza

to przyjęcie zintegrowanego podejścia do zarządzania ryzykiem, obejmującego cały cykl zarządzania, od oceny ryzyka poprzez planowanie zarządzania nim oraz wdrażanie środków zapobiegawczych i zapewniających gotowość do ich użycia. Pomocny w tym zakresie będzie raport sporządzony przez ekspertów na podstawie zaprezentowanych dokumentów i przeprowadzonych podczas *peer review* dyskusji. Zawarte w nim wnioski i rekomendacje wykorzystane zostaną w udoskonaleniu oceny ryzyka, która stanowi pierwszy etap stworzenia sprawnego systemu zarządzania ryzykiem.



W skład delegacji zagranicznej wchodził: Ian Clark (Dyrekcja Generalna ECHO KE), Andrew Bower (Dyrekcja Generalna ECHO KE), Jack Radish (OECD), Lyubomira Raeva (zespół *Peer review* – Bułgaria), Omar Harrami (zespół *Peer review* – Szwecja), Cigdem Tetik Bicer (zespół *Peer review* – Turcja), John Agius (zespół *Peer review* – Malta), Ruud Houdijk (Zespół projektowy), Nicolaas van Os (zespół projektowy), Jens Poul Madsen (zespół projektowy).

KOMENTARZ

Według obowiązującego w Polsce prawa, ocena ryzyka na potrzeby planowania cywilnego aktualizowana jest w cyklu dwuletnim w Raporcie o zagrożeniach bezpieczeństwa narodowego oraz w raportach częściowych sporządzanych przez ministrów, kierowników urzędów centralnych oraz wojewodów. Dokumenty te stanowią podstawę opracowywanego, również cyklicznie, Krajowego Planu Zarządzania Kryzysowego oraz planów zarządzania kryzysowego ministrów, kierowników urzędów centralnych i wojewodów. Z tego względu ważne jest nowe spojrzenie na kwestie zarządzania kryzysowego polegające na odejściu od tradycyjnie pojmowanego reagowania w sytuacji zagrożenia na rzecz zarządzania ryzykiem. Podkreślenia wymaga rola wykonywanej w tym procesie oceny ryzyka, do czego okazją była wizyta przedstawicieli Komisji Europejskiej w Polsce.